

Otóż w tygodniku "Nadarzyn.TV" ukazał się artykuł czy, czy materiał prasowy w zasadzie, pod tytułem: "Tomasz M. powołany jako pracownik samorządowy", w którym zostały zawarte informacje o... „(...)ostatnio sporo kontrowersji budziło przywrócenie do pracy byłego pracownika wójta Tomasza M. Były one tym większe, iż nastąpiło to w dniu, w którym Sąd skazał Tomasza M. na, za jazdę pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu. Wyrok nieprawomocny.”

Po ukazaniu się tego materiału prasowego Wójt Gminy Nadarzyn w dniu... Ten materiał prasowy to jest karta, karta 10. Po ukazaniu się tego artykułu Wójt Gminy Nadarzyn w terminie, bo 17 kwietnia 2018 roku, karta 12, złożył wniosek o opublikowanie sprostowania o treści takiej jak, jak w pozwie. Do tego... Czy to w zasadzie było pismo nie samego wójta, a pełnomocnika wójta. Do tego pisma dołączone pełnomocnictwo, karta 10, treść sprostowania, karta 14, jak również oświadczenie pana Tomasza M. [redacted] o tym, że wyraża on zgodę na użycie jego pełnego imienia i nazwiska, to jest pismo pana Muchalskiego z 16 kwietnia 2018, karta 17. W odpowiedzi na ten wniosek redaktor naczelny, pan Wojciech Majewski, odmówił sprostowania, powołując się na art. 33 ustęp 1 punkt 3 prawa prasowego, odmawiam niniejszym sprostowania i powołał się również, zgodnie z art. 31a) prawa prasowego, sprostowaniu podlegają te wiadomości zawarte w materiale prasowym, które są nieprawdziwe lub nieścisłe, tymczasem tekst sprostowania jest wyłącznie nadinterpretacją tytułu artykułu oraz jest niezgodny z art. 31a) punkt 6 prawa prasowego. Sprostowanie jest również niezgodne z art. 13 ustęp... punkt 2 prawa prasowego. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o cytowane wyżej dowody z dokumentów. Stan ustalony przez Sąd, stan faktyczny nie był sporny między stronami. Sporna pozostaje ocena prawna tego stanu faktycznego. Sąd zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 31 z literką a) prawa prasowego, redaktor naczelny na wniosek zainteresowanego, osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie będącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowy i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej i nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. No i dalsze przepisy to mówią już o kwestiach technicznych. Czyli zasadą jest w prawie prasowym, że redaktor naczelny ma obowiązek opublikować sprostowanie. Natomiast od tej zasady prawo prasowe przewiduje wyjątek w art. 33, który mówi, że redaktor naczelny może odmówić publikowania w przypadkach określonych w punkcie od 1 do 5 i, znaczy odmawia to obligatoryjnie odmawia, natomiast może odmówić w punktach 1 i 2 ustępu 2 paragrafu art. 33. W omawianej sprawie redaktor naczelny powołał się na art. 30, znaczy, że jest to sprostowanie jest niezgodne z art. 31a) punkt 6, dlatego że redaktor może odmówić, zgodnie z art. 31 ustęp 1 punkt 3 może odmówić wtedy, kiedy nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31a) ustęp 4, 6. Redaktor nadto... 4,7, przepraszam. Redaktor naczelny powołał tu się na art., znaczy punkt 6, tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotności objętości fragmentu materiału prasowego. Jest to stwierdzenie redaktora nieprawdziwe, dlatego że ten tekst publikacji jest

mniejszy niż tekst, znaczy przepraszam, tekst sprostowania jest, zawiera mniej znaków niż, niż sprostowanie, zwłaszcza, że tutaj Sąd o kila wyrazów ten tekst skróci, o czym zaraz będzie mówił Sąd, dlaczego. A zatem ten, ten, ten powód sprostowa, znaczy odmowy sprostowania jest niezasadny. Drugi powód odmowy sprostowania on wprowadzie, wprowadzie nie jest wymieniony w art. 33, no, ale rzeczywiście, zgodnie z art. 13 ustęp, punkt 2 prawa prasowego, nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunków świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażają na to zgodę. A pan, a pan Tomasz M. wyraził zgodę na to żeby jego dane opublikować w tym sprostowaniu, a zatem ten, ta podstawa odmowy również w ocenie Sądu jest niezasadna. Redaktor naczelny wprowadzie nie, nie powołując się na konkretny przepis art. 33, w swej, w swej odmowie również jakby powołał się, że odmowa publikacji, powołał się tutaj... a, przepraszam, powołał się na paragraf art. 33 ustęp 1 punkt 3... A nie, to już omawiałem. 30... Powołał się jeszcze tak jakby ogólnie na taką, na taką zasadę, chociaż ona nie jest określona szczegółowo w art. 33, że w jego ocenie to sprostowanie nie odnosi się do faktów nieprawdziwych lub nieścisłych. I teraz pozostaje pewna, pewna trudność interpretacyjna, bo z jednej strony rzeczywiście art. 31 ze znacznikiem 1, znaczy z literką a) ustęp 1 mówi o tym, że można żądać sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej informacji. Ale natomiast art. 33 nie wymienia takiej kategorii, że może odmówić redaktor naczelny, dlatego że w jego ocenie ten materiał prasowy jest ścisły i jest prawdziwy. Otóż, w ocenie Sądu, badanie czy dany materiał jest ścisły i prawdziwy może być przeprowadzony w procesie ochrony dóbr osobistych. Natomiast cała istota przepisów dotyczących sprostowania polega na tym, że o ile w prasie wyrażony jakiś pogląd, jakieś zdanie, jakaś ocenę czy to instytucji czy obywatela, to ten materiał prasowy ma zazwyczaj bardzo, znaczy dużo szerszy odbiór społeczny niż na przykład niż możliwości danej osoby czy danej instytucji, która ukazała się w materiale prasowym. Oczywiście, taka osoba może chodzić po znajomych i mówić to nieprawda, to, to wszystko jest nie tak, no ale no nie może dotrzeć, nie ma takiej możliwości żeby dotrzeć do tak dużej liczby odbiorców jaką, jaka mogła dotrzeć za pośrednictwem materiału prasowego, więc cała instytucja prawa, sprostowania przy prawie prasowym jest nakierunkowana na to żeby danemu obywatelowi czy danej instytucji umożliwić dotarcie również do szerszej, szerszej publiczności, takiej samej czy podobnej jak, jak odebrała materiał prasowy. I w ocenie Sądu w procesie o sprostowanie Sąd, choć przepis mówi, że można żądać sprostowania nieprawdziwych i nieścisłych, to Sąd jednak nie bada czy te informacje są nieprawdziwe i są nieścisłe, bada tylko czy, czy są, czy były przesłanki jednak tylko i wyłącznie z art. 33. Bo jeżeli na przykład napisane zostało, że Kowalski ukradł rower, no to ten Kowalski ma prawo napisać nieprawdę, ja roweru nie ukradłem, nie zależnie od tego czy on naprawdę ukradł czy nie ukradł. Ma prawo się wypowiedzieć w takim szerokim gronie w jaki, w jakim wypowiedział się tutaj nadawca czy, czy, czy autor danego materiału prasowego. Stąd też Sąd oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków, bo to nie było przedmiotem rozstrzygnięcia niniejszego postępowania. Natomiast Sąd jakby leciutko skrócił ten, ten, to, to opublikowanie, bo w żądaniu jest „prostuję nieprawdziwe informacje”, natomiast Sąd w swoim wyroku pominął słowo „nieprawdziwe informacje”. No, bo jeżeli prostuje, no to w ocenie Sądu, właśnie, ponieważ to Sąd tego nie badał, to mamy zdanie autora tekstu, materiał prasowy i mamy zdanie osoby

prostującej, więc tutaj jest, jest to niepotrzebne. Sąd jeszcze pominął fragment zdania wbrew, znaczy dał wbrew twierdzeniem autora, ale to Sąd pominął wprowadzający czytelnika w błąd, bo to już jest, w ocenie Sądu, pewna polemika, i w tym zakresie, w ocenie Sądu, sprostowanie jest ponad to, co mówi przepis, to znaczy, że ma być rzeczowe, czyli... i odnoszące się do faktów, czyli ma, ma mówić to jest w mojej ocenie nieprawda, natomiast że redaktor wprowadza w błąd, to już jest ocena. I co więcej, no jakby sugerująca tutaj złą wolę redaktora naczelnego, czego powód w żaden sposób nie udowodnił. Znaczą, mogła być taka, taka zła wola, ale to również w ocenie Sądu mogło być przedmiotem badania w procesie ochrony dóbr osobistych, natomiast nie o sprostowanie. Mamy podane określone fakty i mamy do tych faktów określone sprostowanie. Nieprawdą jest, że to i to, nieprawdą jest, że to i tamto. Natomiast wszelkie już tego typu stwierdzenie, że wprowadził w błąd, złośliwie wprowadził w błąd czy inne tego typu dodatki, w ocenie Sądu, nie, nie, nie można ocenić jako sprostowanie rzeczowe. Więc w tym króciutkim fragmencie, czyli Sąd jakby wyłączył z tego sprostowania nieprawdziwe, słowo "nieprawdziwych" i wprowadzających czytelnika w błąd, a w pozostałym zakresie powództwo uwzględnił w całości jako, jako w pełni, w pełni zasadne i spełniające kryteria art. 31a) prawa, prawa prasowego. Jeżeli chodzi o koszty, to strona pozwana w zasadzie w 99% ten proces wygrała, bo to, to, te wykreślenie tych fragmentów ze sprostowania, w ocenie Sądu, nie zmienia tutaj istoty sprawy, więc w zasadzie możemy powiedzieć o praktycznie całkowitej, no prawie całkowitej wygranej. Stąd w oparciu o art. 98 Sąd zasądził od redaktora naczelnego koszty, to jest 600 złotych wpis sądowy i 717... 737 koszty, znaczą 720 koszty adwokackie i 17 złotych opłaty sądowej. Sąd tutaj opierał się o najnowsze rozporządzenie z 3 października 2016 roku.